



Agnieszka Dudek-Szumigaj  <https://orcid.org/0000-0003-3011-2284>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Filologiczny, Katedra Językoznawstwa Słowiańskiego,
plac Marii Curie-Skłodowskiej 4a, 20–031 Lublin, e-mail: agnieszka.dudek-szumigaj@mail.umcs.pl

GWARA UKRAIŃSKA MIESZKAŃCÓW XIX-WIECZNEJ WSI NADBUŻAŃSKIEJ W RELACJACH JEJ UŻYTKOWNIKÓW Z CERKWIĄ, DWOREM I MIASTEM (NA PODSTAWIE PROZY LEONA KUNICKIEGO)

THE UKRAINIAN DIALECT OF THE 19TH CENTURY RURAL INHABITANTS
OF THE BUG RIVER REGION IN THE RELATIONS OF ITS USERS
WITH THE CHURCH, THE MANOR AND THE TOWN
(BASED ON THE PROSE BY LEON KUNICKI)

Słowa kluczowe: Podlasie, unicy, gwara ukraińska, dwujęzyczność, nazwy własne, stylizacja językowa

Keywords: Podlachia, Uniates, Ukrainian subdialect, bilingualism, proper names, linguistic stylization

Streszczenie

Przedmiotem analizy są utwory Leona Kunickiego o tematyce wiejskiej (*Pocziwa szlachta*, *Salony wiejskie*, *Dwaj bracia*, *Daniłko flis*, *Wasiłowa chata*, *Panna ekonomówna*, *Djak*, *Synowie gajowego*, *Stary rybak*, *Powrót z prażniku*, *Maryśka*). W artykule omówiono zróżnicowanie społeczne, konfesyjne i językowe pogranicza polsko-ukraińskiego: kształtowanie się dwujęzyczności, przełączanie kodów językowych zależnie od sytuacji komunikacyjnych, nazewnictwo własne (nazwy miejscowe, imiona, nazwiska, nazwy marytonimiczne) i apelatywne. Opisano wprowadzanie do tekstów utworów elementów gwary ukraińskiej (stylizację językową).

Abstract

The article discusses Leon Kunicki's works with rural themes (including *Pocziwa szlachta*, *Salony wiejskie*, *Dwaj bracia*, *Daniłko flis*, *Wasiłowa chata*, *Panna ekonomówna*, *Djak*, *Synowie gajowego*, *Stary rybak*, *Powrót z prażniku*, *Maryśka*). Attention is paid to social, confessional and linguistic diversity: bilingualism, language code switching depending on communication situations, proper names (toponyms, given names, surnames, maritonymic formations) and appellative words. The paper also describes the introduction of Ukrainian subdialect elements into the text (linguistic stylization).

Leon Kunicki – XIX-wieczny pisarz, rysownik i kompozytor – nie należy dziś do grona najpoczytniejszych literatów. Noty o jego dorobku literackim, a także rysowniczym i muzycznym można odnaleźć zarówno w źródłach historycznych [Orgelbrand, 1864, s. 455], jak i we współczesnych opracowaniach encyklopedycznych [Abrahamowicz, Roztworowski, 1971, s. 190; Krzyżanowski, Hernas, 1984, s. 538–539; Gardziński i in., 2013, s. 98–99]. Wśród najnowszych studiów nad twórczością Kunickiego należy wymienić artykuły Moniki Bednarczuk [2019, s. 51–55], Feliksa Czyżewskiego [2019a, s. 36–46; 2019b, s. 68–72; 2020, s. 115–131] i Alicji Pihan-Kijasowej [2020, s. 88–93] a także monografię pt. *Leon Kunicki – pisarz Pobuża*, zawierającą m.in. biogram pisarza, bibliografię jego utworów literackich i etnograficznych, wykaz kompozycji muzycznych i prac rysunkowych, przedruki oraz zmienione lub rozszerzone wersje dotychczasowych publikacji na temat Kunickiego [Czyżewski, Dudek-Szumigaj, Fronczek, 2022]. Dorobek literacki nadbużańskiego twórcy popularyzuje m.in. lubelskie wydawnictwo Polihymnia, które w 2019 roku opublikowało reprint powieści *Iwanko* [Kunicki, 2019]. Dzięki staraniom Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego ukazało się również współczesne wydanie szkicu etnograficznego *Zarysy znad Bugu* [Kunicki, 2012].

Leon Kunicki urodził się w 1828 r. w Siedliszczu nad Bugiem. Wykształcenie zdobył w warszawskim gimnazjum realnym, po jego ukończeniu pracował w banku w stolicy Królestwa Polskiego. Następnie zamieszkał w rodzinnym Majdanie Stuleńskim nad Bugiem, położonym pomiędzy Chełmem a Włodawą; tam wiódł życie ziemianina – właściciela folwarku, gorzelni i wołowni, sędziego pokoju. Debiut literacki Kunickiego – utwór pt. *Stary sługa. Zarys* – ukazał się w 1848 r. na łamach „Albumu Literackiego”. Kunicki publikował też m.in. w „Bibliotece Warszawskiej”, „Dzienniku Warszawskim”, „Dzwonie Literackim”, „Gazecie Codziennej”, „Magazynie Mód”, „Opiekunie Domowym”, „Kalendarzu Polskim Ilustrowanym”, „Kłosach”, „Wieńcu”. Ukazało się także kilka publikacji zwartych zawierających prozę Kunickiego (*Krajowe obrazki i zarysy*, 1852; *Dwór i dworki. Szkic do powieści*, 1851; *Nad-Bużne obrazy i powiastki*, 1857; *Iwanko. Powieść*, 1860; *Szkice humorystyczne, rysunkowe i literackie*, 1868; *Wędrówki stryjaska*, 1869; *Obrazki z mojego sąsiedztwa*, 1872; *Wyjątki z kroniczki mojej okolicy. Z notat Pana Marcina*, 1872) [Jachimczuk, Dudek-Szumigaj, 2022, s. 123–127].

W niniejszym artykule przedmiotem analizy są utwory Leona Kunickiego o tematyce wiejskiej: *Pocziwa szlachta. Powieść* [PSZ], *Salony wiejskie. Obrazek* [SW], *Dwaj bracia. Obrazki znad Buga* [DB], *Daniłko flis. Obrazek z obyczajów ludu okolic nadbużnych* [DF], *Wasilowa chata. Obrazek z obyczajów okolic nadbużnych* [WCH], *Panna ekonomówna. Kilka obrazków z pożycia domowego we dworach ekonomskich* [PE], *Djak. Obrazek* [D], *Synowie gajowego. Obrazek znad Buga* [SG], *Stary rybak. Obrazek* [SR], *Powrót z prązniku. Obrazek*

ludowy [PzP], *Maryśka. Obrazek znad Buga* [M]. Wszystkim tym utworom (zarówno z podtytułem *powieść*, jak i z podtytułem *obrazek*) właściwa jest przewaga elementów niefabularnych i dominacja opisowego toku narracji, a więc cechy charakterystyczne rozwijających się w okresie międzypowstaniowym krótkich utworów narracyjnych, gdzie pierwszoplanową rolę odgrywa „malarsko” werystyczny opis, drugoplanową zaś szcztatkowa fabuła [Bachórz, 1972, s. 7, 14; Gazda, 2012, s. 648–649].

Fabuła utworów osadzona jest w przeduwłaszczeniowej wsi nadbużańskiej okresu międzypowstaniowego: „Nad Bugiem na wzgórzu rozsiadła się wioska szara, zwyczajnej w tamtych stronach struktury [...], najeżona krzyżami, z cerkiewką unicką drzewami ocienioną” [M, s. 121]; „[...] z dworem pańskim obszernym na wzgórzu, z porządną karczmą i folwarkiem czy dworkiem ekonoma, stojącym na początku wsi zaraz od lasu” [M, s. 162]. Kunicki pokazuje zróżnicowanie społeczne i ekonomiczne tych terenów: wśród bohaterów są chłopci zobowiązani do odrabiania pańszczyzny („Wasil, Hryc i Pałaszka odrabiali pańszczyznę” [WCH, s. 179]; „na pańszczyźnie nie dawała powodu ekonomowi lub innym nadzorcom do nagany” [M, s. 31]) i innych powinności wobec dworu („Harasymowi pańskiej kazali pilnować stadniny, a słabowitą Zośkę [...] do pielenia pańskiego lub ekonomskiego zajmowali ogrodu” [WCH, s. 177]). Wiejscy bohaterowie podejmują także zajęcia we dworze, np. jako służący (tytułowa Maryśka), lokaje u uczących się w mieście młodych dziedziców (Janko z *Panny ekonomówny*), strzelcy w pańskich lasach (Pawełko z *Synów gajowego*).

Wszystkie wymienione sfery codziennego bytu nadbużańskich wsi ewokują obraz XIX-wiecznych dworów i ich mieszkańców: „dwór biały pański z ogrodem na wzgórzu” [DF, s. 170]; „pałac z pięknym angielskim ogrodem, murowanemi¹ stajniami i spichlerzami. Oddalił się on od wioski i z pogardą zdawał się spoglądać na jej nędzne chaty” [WCH, s. 178]. Kunicki wprowadza nie tylko postaci szlachciców od pokoleń, ale także aspirujących do ziemiaństwa byłych i obecnych ekonomów, którym udało się poprawić swoją sytuację finansową: „mieszanina sprzętów, zabytki czasów jeszcze ekonomskich pana Bartłomieja” [SW, s. 139]; dworek ekonomski to:

[...] najporządniejsza zwykle we wsi po dworze budowa [...] miejscem swego położenia odpowiada zupełnie powołaniu swego właściciela; jako ekonom jest pośrednikiem między panem a wieśniakiem, tak on stanął pośrodku między dworem a wsią [...] i rywalizował ze starym obszernym dworem pańskim [PE, s. 163–164].

1 We wszystkich cytatach zachowano pisownię z oryginalnych wydań utworów z XIX w.

Pod względem konfesyjnym XIX-wieczna wieś nadbużańska była niejednorodna. Jej ludność chłopska pochodzenia ruskiego – katolicy obrządku greckiego – przynależeli do chełmskiej diecezji unickiej². Obrządek greckokatolicki nie sięgał wówczas dalej niż do małych miasteczek, a spolonizowana szlachta należała zasadniczo do obrządku łacińskiego [Lewandowski, 2022, s. 147]. Owo zróżnicowanie odzwierciedlają utwory Kunickiego – pisarz następująco opisywał sytuację konfesyjną ziem nadbużańskich: „Często napotkać się dają cerkiewki greko-unickie, którego to obrządku są prawie wszyscy tamtych stron wieśniacy” [PE, s. 97]. W kilku utworach pisarz czyni bohaterami księży unickich sprawujących duchową opiekę nad mieszkańcami wsi; wspierają ich w codziennych czynnościach diakowie – oddani swej pracy i Bogu kantorzy i pomocnicy. We fragmentach dotyczących duchowieństwa i diaków Kunicki zamieszcza objaśnienia dla odbiorców, którzy nie znają specyfiki tego obrządku: „Djak Cerkiewny obrządku greko-unickiego, jest tém samym czém organista przy naszym kościele, z tą różnicą, że pierwszy oprócz wtórowania z mszałów swym głosem księdzu przy mszy śpiewanej, usługiwania do mszy czytanej, pełni pospolicie i inne funkcje pośrednie, do jakich u nas zwykle żaków kościelnych i dziadów używają; on dba o czystość cerkiewki, on dzwoni na Anioł Pański, ubiera księdza do mszy, zapala świece, kadzidło” [D, s. 61]; „[...] wiadomo, że księża unicy wchodzą w śluby małżeńskie” [D, s. 67].

Lokalizując zarówno fikcyjne miejscowości, jak i przywołując rzeczywiste miasto (np. Włodawę, Chełm, Białą) i wsie (Orchówek, Sobibór, Zamołodycze), Kunicki w swoich utworach jednoznacznie przenosi czytelnika nad Bug – rzekę, wzdłuż której w połowie XIX wieku³ przebiegała granica między Królestwem Polskim a Cesarstwem Rosyjskim. Bug staje się dla pisarza osią w wymiarze geograficznym: „jednej z lesistych okolic Podlasia nad Bugiem ku Wołyniowi” [SG, s. 594]; „Nad Bugiem na wzgórzu” [M, s. 121]; „w prawo opodal wioski wije się Bug” [PzP, cz. 1, s. 218]. Tereny położone nad tą rzeką Kunicki określa mianem Nadbuża⁴ i widzi je jako część Podlasia: „Niechaj kto chce wygaduje sobie na okolicie Podlasia” [DF, s. 168]; „a sioła ich, sioła jakże nędzne na Podlasiu” [WCH, s. 177]. Opiswane strony przeciwstawia położonemu po prawej stronie Bugu Polesiu: „po drugiej stronie rzeki rozciągała się lesista, pusta, bez wdzięku okolica

2 Obrządek grecki na terenach Rzeczypospolitej był konsekwencją unii części Kościoła prawosławnego z Kościołem rzymskokatolickim, dokonanej w latach 1595–1596. W XIX wieku (przed wybuchem powstania styczniowego) duchowieństwo i wierni tego obrządku w Królestwie Kongresowym podlegali biskupowi chełmskiemu i przynależeli do diecezji chełmskiej, rozciągającej się wzdłuż wschodniej granicy Królestwa Polskiego z Cesarstwem Rosyjskim. Diecezja obejmowała 134 parafie świeckie i parafię zakonną bazylianów w Białej Podlaskiej [Lewandowski, 2022, s. 147–149].

3 To jest przed powstaniem styczniowym; wszystkie analizowane utwory pochodzą z okresu międzypowstaniowego.

4 W utworze *Maryśka* Kunicki nazwę Nadbuże nadaje wsi, w której mieszkają bohaterowie.

wołyńskiego Polesia” [DF, s. 70]; „a z tamtej strony rzeki [...] to Polesie wołyńskie” [WCH, s. 177]. Niekiedy pisarz wykracza poza graniczny Bug, np. bohaterowie *Pocziwej szlachty* zamieszkują „Wołyńskie Polesie w powiecie włodzimierskim” [PSZ, s. 89].

Opisywana przez Kunickiego nadbużańska część Podlasia w II połowie XIX wieku była zatem zróżnicowana społecznie, wyznaniowo, etnicznie i językowo. Wsie zamieszkiwała autochtoniczna ludność ruska, którą Kunicki określa za pomocą etnonimu *Rusin*: „*Maksym Pastuszczuk* typ prawdziwego Podlaskiego rusina” [PzP, cz. 1, s. 2]. Językiem prymarnym tej ludności była gwara ukraińska, którą współczesne opracowania dialektologiczne sytuują w zespole ukraińskich gwar południowo-zachodniopoleskich, przejściowych ku gwarom wołyńskim [Czyżewski, 2019a, s. 42]. W XIX wieku gwara ta określana była m.in. jako mowa rusińska⁵, a przez pisarza nazywana językiem ruskim: „Boh pomahaje! Dziewczyna mu podziękowała po rusku” [WCH, s. 180]; „Bakunicha dewotka [...] mrucała swoje po rusku modlitwy” [PE, s. 221]. Lokalną gwarę Kunicki nazywa także „ich [tj. chłopów] językiem” lub „tamtejszym językiem”: „w rodzimym ich dla próbki przytaczamy języku” [PzP, cz. 1, s. 3]; „przyjacielsko gawędząc tamtejszym językiem” [D, s. 64]. W szkicach etnograficznych *Zarysy znad Bugu* stwierdza: „Dialekt wieśniaków nadbużnych jest rusko-wołyński, czyli rusko-polski, z mało znaczącą wszakże różnicą w pewnych wyrazach z ludem zabużnym” [Kunicki, 2012, s. 40].

Kunicki opisuje rzeczywistość nadbużańskich wsi wraz z jej językowymi ewokantami z perspektywy polskiego ziemianina, właściciela folwarku i sędziego pokoju. Wprawdzie urodził się na Pobużu, ale w polskiej rodzinie szlacheckiej, wywodzącej się z Kunic Wielkich w powiecie opoczyńskim⁶. Znajomość miejscowej gwary Kunicki posiadał zatem w związku z pozycją społeczną. Feliks Czyżewski stwierdza:

Relacje dworu szlacheckiego ze wsią włościańską miały – do czasu uwłaszczenia – głównie naturę ekonomiczną. W społecznym układzie dwór – wieś kontakty ziemian i włościan były, co oczywiste, stałe. Istniała więc komunikacja językowa między członkami tej zróżnicowanej wspólnoty. Stąd też ziemianie zamieszkujący wschodnią część Podlasia, zwanego ruskim [...], znali lokalną gwarę ukraińską i się nią posługiwali [...]. Kontakty Leona Kunickiego z włościanami musiały być silniejsze [...]. Wrażliwy artystycznie rysownik, malarz i pisarz obserwował codzienne i świąteczne życie włościan nadbużańskich niejako od środka tej wspólnoty [Czyżewski, 2019a, s. 38].

5 Takiego określenia używa m.in. etnograf Kazimierz Władysław Wójcicki, z którym Kunicki współpracował i pod którego wpływem pozostawał [Czyżewski, 2019a, s. 42].

6 Przodkowie pisarza mieszkali na ziemi chełmskiej od końca XVI w. W roku 1801 nabyli od Rzewuskich starostwo stuleńskie, z rezydencją w Siedliszczu, przeniesioną następnie do Stulna [Czyżewski, 2019a, s. 36].

Pisarz uchwycił najważniejsze ukraińskie cechy fonetyczne, np. twardą wymowę spółgłosek przed *e* (*choczesz, perejdziesz, werneszsia*) i przed dawnym *i* (*ostawyty, roby, zakrutyla*), ikawizm⁷ (*lis, lepsze, krit*), pełnogłos (*czerewyki, zdroweś, hołowa*), *l* epentetyczne (*lublu, wykrywłaje sia*) [YME, s. 135, 174, 716]. Intuicja językowa niekiedy zawodzi Kunickiego: pisarz doszukuje się pełnogłosu (*ne bud' zołodijom*) czy dźwięcznego *h* (*Wodohryszcze*) w leksemach, w których z punktu widzenia etymologii wyrazów występowanie takich cech jest wykluczone.

Bohaterowie utworów Kunickiego – chłopi z nadbużańskich wsi – posługują się gwara ukraińską w sytuacjach nieoficjalnych: w rodzinie, w kontaktach z sąsiadami i innych relacjach związanych z funkcjonowaniem wspólnoty wiejskiej, np. w karczmie, na odpuszcie. Fragmenty prozy odnoszące się do takich sytuacji komunikacyjnych nasycone są elementami ukraińskimi. Sięgając po stylizację rekonstrukcyjną, elementy te pisarz najczęściej wprowadza w partiach dialogowych; są to całe zdania i większe frazy wypowiediane przez bohaterów: „Ab czom tak dumajesz Iwane? [...] Ot durnaja detyna! Czochoż win płacze, kole to ni jeha bat'ko, ni kum, ni nawit znakomyj!” [SG, s. 598]; „Ne smutte sia Pałaszkco, poichaw to i wernesia nazad – zaskrzeczła Czyranicha” [DF, s. 173]; „„Maryno czujesz?» i świeża choć ogrzałój twarzy dziewucha, przybliżyła się z tłumu do niego i zapytała: »Czoho chcesz?» – »Na tobi hostyńcia Maryno« odpowiedział parobek” [PE, s. 202].

W utworach Kunickiego często spotykamy stylizację wybiórczą: wypowiedź bohatera kształtowana jest w języku polskim, ale wprowadzane są do niej pojedyncze wyrazy z miejscowej gwary: „A ty serdeńko, moja zołoteńka, słuchaj się bat'ka i Hapy, chodź do cerkwi i pracuj, a do Iwanka nie bardzo się zalecaj, i zaśpiewaj mu czasem: ne chody, ne nudy, ne zalicajsia” [M, s. 139].

Pojedyncze wyrazy lub dłuższe frazy w miejscowej gwarze ukraińskiej pojawiają się także w narracji odautorskiej: „A w niedzielę lub święto Pałaszkca brała nową malowanękę, pstrokatą chustkę na głowę i duże *czerewyki* (trzewiki) z życzkowemi kokardami” [M, s. 180]; „ślinkę połykał na horyłkę [...], na którą już mu *hroszy* (pieniędzy) zabrakło” [PzP, cz. 3, s. 2].

W celu wyróżnienia graficznego elementów stylizacji rekonstrukcyjnej⁸ zarówno w partiach dialogowych dwujęzycznych włościan nadbużańskich, jak i w narracji odautorskiej Kunicki stosuje kursywę („baby i *mołodyce* chodziły z konewką po wodę” [M, s. 122]; „jeszcze jak *horyłkę* dają trzy razy na dzień”

7 Ikawizm, tj. nowe *i* z dawnego *o*, *e* w sylabie nowo zamkniętej oraz z psł. **ě* w gwarach ukraińskich tego terenu, jest uzależniony od akcentu [Kuraszkiewicz, 1985, s. 9; Czyżewski, Warchoł, 1998, s. XXXV–XXXVI]. W utworach Kunickiego odnotowuje się także formę bez ikawizmu, np. *nocz* [por. Czyżewski, 2019a, s. 42].

8 Zasada wyróżnienia graficznego elementów stylizacji rekonstrukcyjnej nie jest stosowana konsekwentnie.

[DF, s. 172]), pismo rozstrzelone („– Tyło tam do drugieji Pawle ne chody, ne nudy, ne zalicajsia, bo taki staryj Tymosz chciałby na waszém weselu sobie potaćnować, horyłku (wódkę) popić, lulku pokurzyć” [SG, s. 603]) lub cudzysłów („»Bez lis, bez lis lipsze« – wołali chłopcy, skacząc i gwiżdżąc” [PzP, cz. 1, s. 2]). Niektóre wyrazy zdecydowanie odmienne brzmieniowo od ich odpowiedników w języku polskim opatrzone są tłumaczeniem lub objaśnieniem w nawiasie: „Et *breszysz* (znaczy kłamiesz) bat’ku” [WCH, s. 181]; „ja stary, niedługo już nie *zdużam* (nie będę w stanie robić)” [WCH, s. 180]; „*Bihme* (to samo co jak Boga Kocham)” [WCH, s. 181].

Analizowane utwory potwierdzają powszechny wśród ludności ruskiej bilingwizm. Jak pisali Feliks Czyżewski i Stefan Warchoł, kształtowanie się dwujęzyczności wśród ludności wiejskiej rozpoczęło się już na początku XIX w. z różną intensywnością, zależnie od regionu. Najwcześniej polonizowała się ludność unicka na zachodzie diecezji chełmskiej. Posługiwanie się językiem polskim i ukraińskim było właściwe znacznej części tej ludności. Taki stan istniał w latach sześćdziesiątych XIX wieku⁹ w ówczesnych powiatach konstantynowskim, bialskim, radzyńskim, lubartowskim, włodawskim i chełmskim [Czyżewski, Warchoł, 1998, s. XIII–XIV].

W utworach Kunickiego odnotowujemy zjawisko przełączania kodów językowych. Autochtoniczna ludność chłopska w sytuacjach nieoficjalnych używa gwary ukraińskiej, a w kontaktach z ziemiaństwem i duchowieństwem unickim przechodzi na język polski. Diak Semen „nie raz w niedzielę nie gardził kilka godzin przebywać w karczmie, albo u kumów przyjacielsko gawędząc tamtejszym językiem” [D, s. 64], w rozmowach z księdzem unickim i jego rodziną używa polszczyzny: „panienko, bo jemu tak być powinno, choć on niby naprzykład jest wyższy od prostego, ode mnie nawet jako pisarz, to taki wie dobrze, że on chłop” [D, s. 77]. Podczas kontroli połowu stary rybak zwraca się do miejscowych chłopów gwara ukraińska: „*ne bud’ zołodijom Hryciu lub Harasymie*” [SR, s. 186], w kontaktach z dziedzicem używa zaś języka polskiego: „bo jabym wam rad wszystko wypowiedzieć co czuję [...] jak mi się zdaje, dla tego tylko, że wam panoczku z serca życzę lepiej może, jak sobie samemu” [SR, s. 200]. Polszczyzną posługuje się także Maryśka w rozmowie z młodą dziedziczką:

– Czyś ty tutejsza, Marysiu? – A tutejsza proszę panulki, – nieśmiało odrzekła. – Czy i rodzice twoi są tutaj? – Bat’ko jest tylko, bo matula dawno już umarli. – I dobrze ci u ojca? – A i czemu nie ma być dobrze?... – Niechciałabyś ty Marysiu służyć we dworze? [...] – Możeby i chciała – odrzekła nieśmiało [M, s. 147].

⁹ To jest w okresie, do którego odnoszą się analizowane utwory.

Interesujące wnioski odnośnie do bilingwizmu XIX-wiecznej wsi przynoszą utwory, których bohaterowie należą do warstwy szlacheckiej. Piotr Zielonka, bohater powieści pt. *Pocziwa szlachta*, to:

[...] wojskowy, dawny kapitan, a teraz prawdziwy szlachcic na zagrodzie. Był to typ tój rzadko widzianej u nas szlachty, która święcie zwyczajów dawnych strzegła i przecho- wywała w sobie wszystkie ojców naszych cnoty [PSZ, s. 91].

Ten polski szlachcic, kultywujący pamięć o przodkach z czasów stanisła- wowskich:

[...] dawniej wojak waleczny i zapamiętały, tak teraz rolnik zawołany, umiejętnie gospo- darował w Międzyborzu, pomnażając dostatnią fortunę. Dla swych włościan był surowym, ale sprawiedliwym; bano się jego gromkiego głosu, ale go kochano [PSZ, s. 92].

Prężny gospodarz miał opinię „hreczkosieja i rubachy” – tak mawiali o nim wywodzący się z arystokracji, choć zubożali krewni jego żony. Z racji swej po- zycji społecznej, tj. dziedzica, właściciela majątku ziemskiego, na którego rzecz chłopci odrabiali pańszczyznę, Piotr miał liczne kontakty z ludnością włościąską i przyswajał ich gwarę: „do swej rozmowy mieszał zwyczajnie wyrazy ruskie, jakich lud w tamtych stronach używa” [PSZ, s. 92]. Dialogi Zielonki z chłopami i służbą nasycone są gwarą ukraińską:

Jadąc, często po rusku rozmawiał z Józefem [furmanem] [...]: *tra buło wziaty [...] Bar- dzińsku, a Małkowski ostawyty doma; ne trasy, ne trasy tak po koreni, czujesz! Stupaj hudko* i t.p. [PSZ, s. 240];

Kiedym mówił: wracaj zaraz, to było *sia wertaty*, a nie hać się i nie wstępować na po- gadanki. [...] Mówilem ci: wracaj zaraz, *a znajesz, szczo ja toho ne lublu*. [...] No pa- miętaj stary, *koby meni toho na druhij raz ne buło*. [PSZ, s. 97].

Elementy gwary ukraińskiej Piotr wplata także w rozmowy z członkami rodziny i sąsiadami posługującymi się polszczyzną (ich wypowiedzi kształtowane są wy- łącznie w języku polskim), np. z córką: „zamiast powrócić dziś rano z Zahajek, jak mu przykazałem, wstąpił do Komarówój i tak *rozhoworywawsia do toj pory*” [PSZ, s. 97]; „– Nie tęgiego masz konkurenta Marylko – wchodząc rzekł pan Piotr [...] – ja- kiś fanfaron, *wykrywłaje sia, ślepy czy szczo?*” [PSZ, s. 236]. Ukraińskie elemen- ty gwarowe są dla Piotra na tyle charakterystyczne, że włącza je także do rozmowy z polskimi sąsiadami wywodzącymi się ze szlachty: „Jak się masz mój chłopcze ko- chany, *hde żeś buł, zdoroweś?* [...] No! Doprawdy? Może jaka Podlasianka *zakrutyla*

hołowu?” [PSZ, s. 108]. Nietajoną irytację arystokratycznej i hołdującej francuszczyźnie rodziny żony wywołują „ruskie powiedzonka” Piotra Zielonki, który w rozmowie ze stryjem żony stwierdza: „– Dziwię się, że o mnie, hreczkosieju, mogą coś pochlebnego mówić; *ja tut siżu jak krit u jami*. Syknął hrabia, bo nie lubił tych ruskich odpowiedzi” [PSZ, s. 21]; „– No panie Piotrze, mam dla waszój Marylki konkurenta. – *Śława Bohu*, któż taki?” [PSZ, s. 122]; „stryj widzę galopującym sposobem chce wydać moją donię za tego świszczypałkę” [PSZ, s. 239].

Gwara ukraińska staje się dla tego polskiego szlachcica narzędziem ekspresji: „Piotr podobnież w niezwykle dobrym był humorze, ruskie wyrazy sypały się jak z rękawa, i dziwnie, że hrabia ani razu nic nie syknął” [PSZ, 278]. Przy oświadczeniach mile widzianego w roli zięcia Adasia Piotr:

[...] zaczął śpiewać basem piosneczkę ruską:
Daj nam Boże dobry czas
Tak u ludzi jak u nas:
Weseliteś cały rid
A Adasiowi na perid... [PSZ, 276].

Wydaje się, że procesy przyswajania gwary ukraińskiej przez polskich ziemian w określonych warunkach społeczno-ekonomicznych przedstawione w utworze *Poczciwa szlachta* cechują pewne analogie do sytuacji samego pisarza. Jako ziemianin i właściciel folwarku Kunicki wchodził w interakcje z włościanami, poznając ich język, zwyczaje i folklor. Był też uważnym dokumentalistą kultury duchowej mieszkańców nadbużańskiej wsi¹⁰. Tę etnograficzną pasję literata, a jednocześnie „dziedzica jegomości” – potencjalnego uczestnika obrzędu dożynkowego – najpełniej wyraża szczegółowy opis dożynek w *Maryśce*:

Nie od rzeczy może będzie przedstawić wam chociaż krótki obrazek dożynek wiejskich, tylokrotnie już opisywanych, ale dożynek ruskich, noszących na sobie cechę właściwą ludu i zwyczajów tamtostronnych [...] na dziedzińcu nad-buzkim po dwóch stronach ganku, zastawiano stoły z jadłem i napojem. Przed wieczorem [...] usłyszano zdala [...] śpiew zwyczajnej nuty dożynkowej, i całe towarzystwo złożone z zaproszonych umyślnie na ten obchód kilku sąsiedzkich rodzin, wraz z gospodarstwem i domowemi, wyszło na ganek, oczekując żeńców. Na czele tego grona stał dziedzic Nad-buża [...]. Tymczasem liczny orszak złożony z młodych dziewcząt, bab, parobków i gospodarzy, prowadzony przez karbowego i ekonoma, wchodził na dziedziniec, a wszyscy w świąteczne

¹⁰ W studiach etnograficznych *Zarysy znad Bugu* odnajdujemy także m.in. opis swatów, zaręczyn, wesela, pogrzebu i najważniejszych świąt dorocznych unickiej ludności wsi nadbużańskich.

przystrojeni szaty [...]. Na przodzie szło kilka dziewcząt [...], niosąc na głowie wieniec pszenny [...]. Śpiewano idąc:

Nasz jegomość dozorca
Wyżął żytko za słońca,
A my się tak zwijali,
Póki żytko wyżęli,
Snopczeńki zwozili,
W kopczyki złożyli,
Jak na niebie zoroczek,
Tak na polu kopoczok...

Dziewczęta z wieńcami zbliżyły się do samego ganku, Maryśka najpierwsza stanęła przed dziedzicem, i głowę schyliła. On zdjął jój wieniec z głowy włożył na swoją i objąwszy przynoszącą, wykręcił się z nią wkoło wedle zwyczaju. [...] następnie rozdawano dziewczętom wieńce, przyniesiono podarki złożone z wstążek, paciorków i kwiatów robionych [M, s. 142–143].

Następny etap obrzędu stanowiły pokłony i powinszowania chłopów dla dziedzica:

[...] które schylając się do kolan składali. – Kob jegomość wielmożnyj na przyszły *rik* dwa razy zebrał tyle co teraz [...]; Niech Bóg najwyższy dast państwu wsio dobroje [...]; Kob nam jegomość panował długie lata w szczastju, w zdrowiu i t. d. Dziedzic z rozrzewnieniem dziękował całującym jego ręce i kolana, i błogosławiącym pocziwym ludziom. Tymczasem śpiewano ciągle:

Zabij panie indyka
Żeby była muzyka
Nam muzyka nie miła
Bo nas żnywa utomiła i t.d. [M, s. 143–144].

Jak podkreśla Monika Bednarczuk, obrzęd ten odzwierciedla swoisty paternalizm pisarza, typowy dla XIX-wiecznych twórców: przekonanie, że szlachta i chłopci należą do warstw osobnych, ale powinni pozostawać w życzliwych stosunkach [Bednarczuk, 2019, s. 55].

Kunicki z dezaprobatą patrzy na próby awansu społecznego i ekonomicznego chłopów, idealizując proste, skromne życie wiejskie. Nawet w przypadku chłopów, którzy osiągnęli obiektywną poprawę bytu (np. zdobywając posiadłość ekonomy, pisarza czy strzelca w dworskich lasach), nie widzi miejsca na relacje towarzyskie i matrymonialne ani z dworem, ani z dworskimi urzędnikami. Tacy bohaterowie, zachwyceni dostatkiem, zaczynają przejmować wzorce życia szlachty, odżegnując się od swych korzeni, rodziny, języka, a nawet imienia i nazwiska, które o tej skromnej przeszłości przypominają.

Taki los dany jest bohaterowi utworu pt. *Synowie gajowego*. Pawełko, znakomity strzelec, zostaje zaproszony na polowanie do grafa; po pomyślnych łowach otrzymuje propozycję pracy jako strzelec w pańskich lasach. Początkowo Pawełko ma wątpliwości, liczy się ze zdaniem ojca: „Jab chciał proszę Jaśnie Wielmożnego grafa z duszy i serca, ale kiedy ja się mam żenić, a i baćko nie wiem, czy zezwoli” [SG, s. 600]. Jednak:

[...] dwór możnego pana wielki i okazały, mnóstwo sług uliberyowanych, zbytek i wystawa, odurzyły i oczarowały naszego młodego wychowanka hryhorowskięj puszczy. Łechtało to jego miłość własną, gdy nazywano go p a n e m P a w ł e m, i traktowano a raczono do syta [SG, s. 599–600].

Pawełko wyjeżdża z wioski, obiecuje narzeczonej powrót i ślub, ale słowa nie dotrzymuje. Gdy stary Tymosz na prośbę porzuconej Paraski odnajduje wieś, gdzie zamieszkał pański strzelec, i pyta w karczmie o Pawła Semenowskiego, gospodyni

[...] spojrziała nań jakby zdziwiona, co dziad w łachmanach mógł mieć do niego, i że go tak poufale i bez tytułu p a n a wspominał; i w dalszym rozhovorze Tymoszowi powiedziała, że pan Paweł smali cholewki do panny ekonomówny, że się przyjaźni z pisarzem i synem rządcy, i wskazała mu dworek, gdzie mieszkał [SG, s. 607].

Tam Tymosz zastaje trzech mężczyzn grających w karty, w tym Pawełka: „był on ubrany w zieloną kurtkę, włosy miał ostrzyżone, chustkę na szyi starannie zawiązaną i wyglądał jak pisarz, ekonom lub jeszcze coś wyższego” [SG, s. 607]. Paweł udaje, że nie zna starego sąsiada ani osób z rodziny, o których mówi nieproszony gość:

Czego chcesz, dziadzie? Po co aż tu włączysz, czy na dworze stać nie możesz? – rzekł z pomieszaniem Pawełek, groźną starając się przybrać minę. [...] Idź sobie precz, ja nie znam ciebie i tych wszystkich, o których mówisz – wziął go za ramię, wypchnął za próg i drzwi zamknął. [...] przez okno wyrzucił Pawełek daleko gdzieś za płot pierścionek [tj. pierścionek swej narzeczonej Paraski] [SG, s. 608].

Zewnętrzne atrybuty dostatku (strój, fryzura, wystrój domu), nowa funkcja ekonoma dużego folwarku zaspokoily próżność – już nie Pawełka, ale pana Pawła – nie zagłuszyły jednak wyrzutów sumienia:

[...] pan Paweł opływał we wszystko; mieszkał w ładnym dworku, hulał, kradł pana, [...], konkurował o córkę dzierżawcy pobliskiego, za którą spodziewał się wziąć trochę grosza. Pozornie zdawało się, że to był szczęśliwy człowiek, ale kto by zajrzał do jego duszy,

widziałby tam obok kału i zbrudzonych uczuć, obok nałogów nagannych, niepokój, czasami i zgryzotę [SG, s. 610].

Świadom tego, że wyparł się ojca i brata, porzucił narzeczoną, a także „zapomniał całkiem o Bogu, o pacierzu, który dawniej co rano i wieczór z ojcem odmawiał” [SG, s. 611], tęskni za dawnym życiem, „a jednakże brnął dalej, głos ten duszy w sobie zagłuszał” [SG, s. 610]. Pewnego dnia pojawia się na odpuszcie przy cerkwi, gdzie przeżywa przełom: „lud, do którego dawniej należał, a którego się teraz wypierał i wstydził; ta mowa, którą dawniej mówił: wszystko to żywe obudziło w nim wspomnienia” [SG, s. 611] i Pawełko, przejęty kazaniem, które wygłasza jego brat – właśnie wyświęcony ksiądz – wraca do rodzinnej wsi. Pojednany z ojcem i bratem „wkrótce przyjął służbę leśniczego u pana hryhorowskiego, wybudował sobie na Werchlisiu domek [...]. Korzystając z rad i nauki brata [...] do dawnego powrócił spokoju i swobody” [SG, s. 613–614].

Znacznie bardziej los doświadcza Petra, bohatera utworu *Dwaj bracia*. Tu Kunicki podobnie jak w *Synach gajowego* stosuje technikę kontrastu, typowego w piśmiennictwie dydaktycznym zestawienia przeciwnych poglądów, postaci itp. Ubogi, ale uczciwy Semen Hołowacz mieszka w starej chatce, doświadcza biedy, powodzi, pomoru bydła, pożaru. Jego brat, bogaty Petro:

[...] hulak, swarliwy, lubił się napić i pomimo to, że nie był bardzo pracowity, wszystko wszakże, do czego tylko się jął, zdawało mu się rosnać w rękę. A w miarę tego, jak dostatek wzrastał, to i Petro dumniał, częściej się napijał i zaczął [...] z góry spoglądać na swych rówieśników. [...] uprzykrzył sobie miano gospodarza Harasowskiego, a zaczął myśleć o lepszej dla siebie doli. [...] sprzedał swoją siedzibę i pole, i zakupił na własność kolonję w dobrach oczynszowanych [...], ażeby wieść życie niepodległe i zostać, jak mniemał, pankiem i dziedzicem [DB, s. 298–300].

W chwili skrajnej biedy Semen udaje się do brata w poszukiwaniu wsparcia:

[...] gdy pierwszego napotkanego wieśniaka zapytał o Piotra Hołowacza, ten mu odpowiedział, że tu niema Hołowacza, ale jest Pan Piotr Hołowacki, co trzyma kolonję, i wskazał mu dworek jego na wzgórzu [...] [DB, s. 300].

Nowe domostwo Petra „[...] mające pozór siedziby jakby małego panka, lub dostatniego dzierżawcy” onieśmiela Semena [DB, s. 300]. Sam Petro „się znacznie odmienił, bo był także ubrany w kapocie, wąsy zapuścił i głowę miał krótko ostrzyżoną. Pani Petro ubrana w czepiec z pąsowymi kokardami, w szlafroczku w kwiaty jaskrawe” [DB, s. 300]. Gdy Semen wita się z bratem, ten, wstydzając się przed siedzącym w salonie towarzystwem, udaje, że nie poznaje Semena:

Cóż to? [...] co ty za jeden? – wybełkotał Petro. – To dziad jakiś pijany – zawołała pani Petro, równie jak mąż zaczerwieniona i zakłopotana. [...] Petro postępował ku niemu ze złością, mówiąc: – Ja z dziadami, pijakami nie mam do czynienia; wziął brata za ramię i usunął go za drzwi [DB, s. 300].

Los obu braci odmienia się: uczciwy Semen odzyskuje stabilizację, Petro traci zaś majątek i jako żebrak wraca do rodzinnej Harasówki, gdzie zostaje przygarnięty przez Semena [DB, s. 301].

Podobne przesłania odnajdujemy w losach Maryški. Urodziwej dziewczynie zaproponowano pracę pokojówki we dworze; bliscy jednak obawiają się, że „pobyt Maryški we dworze może niekorzystnie wpłynąć na nią”, bo „odwyknie od ciężkiej pracy, a do więcej miękkiego i wygodnego przyzwyczai się życia” [M, s. 154]. Dziewczyna wbrew woli ojca porzuca też narzeczonego z rodzinnej wsi, ucieka z domu, by wyjść za pisarza dworskiego. Kunicki nie szczędzi gorzkich słów bohaterce, „która się ojca [...] wstydziła i o swoim gnieździe znać zupełnie zapomniała” [M, s. 164], a także jej mężowi, którego opisuje jako znęcającego się nad żoną „syna chłopskiego zapierającego się i wstydzącego się swego pochodzenia” [M, s. 152], który, jak żali się Maryška, „coraz więcej stawał się dla mnie surowym, a upijając się, bił mnie i przeklinał, zem chłopka” [M, s. 169].

Kunicki gani także aspirujących do warstwy ziemiańskiej dworskich rządców, którym udało się wzbogacić, nie zawsze uczciwie. Taką osobą jest bohater utworu *Salony wiejskie* – były ekonom, którego:

[...] stan majątku z czasem się polepszył (mniej o to jakim sposobem). Kupiło się dwie wioski [...]. Państwo Horusiewiczowie dla większego wrażenia trzymają we dworze lokaja t.j. parobka dawnego, którego ubrali w piaskową liberję na wyrost, a że *Grzegorz* (Hryciem go już nie zwa) w usłudze i czyszczeniu sprzętów nie jest dostatecznie zgrabnym, ztąd łajania ciągłe [SW, s. 139].

Kunicki z dezaprobatą patrzy na zmianę stylu życia tych awansujących w strukturze społecznej bohaterów przejmujących dworskie obyczaje, dostrzega także znacznej wagi zmiany w ich zachowaniach językowych: odejście od wyniesionej z domu gwary – mowy, którą dawniej mówili; używanie imion w polskim brzmieniu: Pawełko – Paweł, Petro – Piotr, Hryc – Grzegorz; zmianę nazwiska poprzez dodanie do niego nobilitującego sufiksu *-cki*: Hołowacz – Hołowacki.

Więjscy bohaterowie obrazków i powiastek Kunickiego wchodzą także w relacje z miastem. Wprawdzie wydarzenia z życia chłopów nadbużańskich w analizowanych utworach nie rozgrywają się w ośrodkach miejskich, ale informacje o życiu w mieście (np. podczas pobierania nauk – jak Pilipko z *Djaka*; jako lokaj paniczów uczących się w mieście – jak Janko z *Panny ekonomówny*) pojawiają się w narracji odautorskiej

jako krótkie zdania o charakterze relacjonującym biografie bohaterów, bez dokładnych opisów. Miasta funkcjonują jako miejsca kultu i ośrodki życia religijnego: „Wielikij był praznik, bilszyj jak u Bazyłjanów w Chełmie” [PE, s. 222]; „A niepoznaliście pannulu, Bazyłjan z Białej” [PE, s. 227], ośrodki administracji państwa: „Ciało Hrycia zawieziono do sądu do Włodawy, zwołano świadków” [WCH, s. 183], miejsca drobnego handlu prowadzonego przez ludność żydowską: „[przywoził] różne prezenta, to jakieś cukierki od żydów z Włodawy” [PE, s. 190]. Niekiedy bohaterowie obrazków Kunickiego szukają poprawy swego losu w wielkim świecie, podejmując pracę przy spławie towarów: „Daniłko [...] powracał z flisowskiej aż z Brześcia wyprawy [...]. [P]ierwszy raz bowiem w życiu tak daleką odbył podróż, widział tyle wsi i miasteczek, i sam Brześć z fortecą, który mu się daleko piękniejszym od znajomej wydał Włodawy” [DF, s. 73]; „bo też Wasil bywalec zwiedził kawał świata: płynął z pszenicą nieboszczyka jegomości do Gdańska, widział ten gród odwieczny, widział morze i okręty” [WCH, s. 179].

Opisana przez Kunickiego ludność chłopska w relacje z miastem wchodzi sporadycznie i kontakty te przynoszą włościanom zgubne skutki. Pisarz uważa miasto za siedlisko zepsucia, któremu nie ulegają tylko szlachetni i cnotliwi bohaterowie. Wiejski diak, który chciał, by syn kontynuował jego profesję, a „proboszcz swoim kosztem w szkółce miejskiej na coś wyższego miał nadzieję wykształcić” [D, s. 66], na propozycję objęcia wsparciem Pilipka podczas zdobywania wykształcenia w mieście obawia się, że synowi „się tak naprzykład w głowie dobrodzieju przewróci, że potem wstydzic się będzie swego ojca djaka; niech siedzi doma, niech pasie gęsi i owce, jemu nie panem być, a najwięcej takim djakiem jak ja” [D, s. 71–72]. Syn leśniczego Janko zostaje lokajem paniczów uczących się w miasteczku, co uważa za szansę dla siebie: „Uradował się [...] Janko, że przy paniczach w wielkim mieście nauczyć się czegoś potrafi, a miał wielką do nauki skłonność i ochotę” [PE, s. 180]. Janko nie ulega miejskiej demoralizacji: „Bakunicha sąsiedniej wsi dewotka, rozpływała się nad jego pobożnością, której w wielkim i zepsutem mieście nie stracił” [PE, s. 181]; „gdy w las wyjdzie ojcu pomagać, to śpiewa »Pod Twoją obronę«, lub »Kto się w opiekę«, a nie zepsute miejskie piosenki” [PE, s. 181]. Po czterech latach chłopiec wraca, nie utraciwszy w mieście tych wartości, które Kunicki konsekwentnie w swoich utworach propagował, tj. skromności i pobożności: „I dziwili się wszyscy okoliczni wieśniacy sąsiedzi i przyjaciele jego ojca i pokochali, bo z nimi nie powstydzil się przebywać, nie gardził ich prostą sukmaną” [PE, s. 181].

Obrazu zróżnicowania społecznego i religijnego Pobuża dopełniają postaci duchownych unickich. Jak podają opracowania historyczne, w XIX wieku podstawową grupę unickiego kleru stanowiło świeckie duchowieństwo parafialne, które przygotowanie do stanu duchownego zdobywało w czasie czteroletniej nauki w seminarium chełmskim; przedmioty teologiczne wykładano tam alumnom po łacinie, pozostałe po polsku. Uczono także starosłowińskiego i rosyjskiego.

Polskie otoczenie diecezji chełmskiej, a także znaczne podobieństwa w ceremoniale obu obrządków powodowały szybkie polonizowanie się zarówno duchowieństwa, jak i ludności unickiej. W cerkwiach poza liturgicznym językiem starosłowiańskim używany był język polski jako powszechnie zrozumiały dla wiernych. Unicy księża biegle mówili po polsku, znaczna ich część uważała się za Polaków [Lewandowski, 2022, s. 148–149].

Utworki Kunickiego zdają się potwierdzać te spostrzeżenia. Wypowiedzi księży nie zawierają elementów gwary ukraińskiej, brak w tych partiach tekstu najmniejszych oznak stylizacji. W warstwie fabularnej duchowni unicy opisywani są wedle stałego schematu: oddani pracy i wiernym, pobożni, dobroczyńcy zdolnych chłopskich dzieci. Taki jest proboszcz Ławrysiewicz z *Djaka*: dzięki wsparciu księdza zdolny Pilipko mógł ukończyć szkołę i podjąć pracę urzędnika. Poprzez losy tego bohatera Kunicki pokazuje awans społeczny chłopca, wiodący ku polonizacji: imienia w polskim brzmieniu używa proboszcz – dobroczyńca chłopca: „Uważałem mój Filipie, i twój ojciec gubi się w domysłach, że musisz mieć jakąś tajemną troskę” [D, s. 81]; „wygrałeś, mój Filipie, pobłogosławię was” [D, s. 85].

Wyrazy pochodzące z gwary ukraińskiej (odnotowane zarówno w wypowiedziach bohaterów, jak i w narracji odautorskiej) odnoszą się do realiów XIX-wiecznej wsi. Poniżej zamieszczono przykładowe *nomina appellativa* z różnych kręgów tematycznych [Kostecka-Sadowa, 2015, s. 93, 126, 190–191, 112; Pihan-Kijasowa, 2020, s. 92–93; Fałowski, 2023, s. 67–69]:

- 1) nazwy pokrewieństwa: *bat'ko* ‘ojciec’; *donia* ‘córka’; *kum* ‘ojciec chrzestny w stosunku do matki chrzestnej i rodziców dziecka lub ojciec dziecka w stosunku do jego rodziców chrzestnych’; *kuma* ‘matka chrzestna w stosunku do ojca chrzestnego i do rodziców dziecka lub matka dziecka w stosunku do jego rodziców chrzestnych’;
- 2) nazwy przedmiotów gospodarskich i wyposażenia chat: *bodenka* / *bodeńka* ‘drewniana dzieża z zamykanym wiekiem’; *bohomaz* ‘malowidło o tematyce religijnej’;
- 3) nazwy odzieży, obuwia, ozdób: *czerewyky* ‘trzewiki’, ‘buty sznurowane’; *kaletka* ‘woreczek na pieniądze noszony przy pasie’; *malowanka* ‘spódnica z samodzielnego płótna’; *postoly* ‘łapcie z łyka’; *szponka* ‘spinka’; *życzka* ‘czarwona wstążeczka’;
- 4) nazwy związane z życiem religijnym: *praźnik* / *praźnik* ‘święto; odpust’; *Splenie* ‘w Kościele wschodnim święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny; Zaśnięcie (28 VIII)’; *Pokrowa* ‘w Kościele wschodnim święto Opieki Matki Bożej (14 X)’;
- 5) nazwy roślin: *bakun* ‘tytoń’; *bodjak* ‘oset’.

Także leksyka proprialna wyekscerpowana z analizowanych utworów dowodzi zróżnicowania etnicznego i językowego nadbużańskiej wsi. Wśród toponimów

– zarówno nazw fikcyjnych, jak i rzeczywistych, niektórych funkcjonujących do czasów współczesnych – odnotowano nazwy o niewątpliwie wschodniosłowiańskim pochodzeniu: *Zahajki*, *Harasówka*, *Hryhorów*, *Husza*, *Zalisowczyzna*, *Zalisocze*, *Zamolodycze*, *Szumłany*, *Werchlisie*, *Woronów*, *Spasówka*, *Piszczatka*, *Chwedkowy gaj*, *Saciowy mostek*, *Hreheniowa góra*, *jeziro Smotrycze* i inne.

Nazwy osobowe wynotowane z prozy Kunickiego¹¹, a odnoszące się do bohaterów – mieszkańców nadbużańskich wsi wywodzących się z warstwy włościańskiej – pochodzą w większości z kanonu wschodniego świętych chrześcijańskich i mają etymologię grecką: *Harasym* – gr. *Gerasimos* < *gerasimos* ‘zaszczytny, szanowny’; ukr. *Гарасим* i *Герасим*; *Hryć* / *Hryćko* / *Hrycio* – gr. *Gregorios* < *gregoreo* ‘nie śpię’, ‘czuwam’; czuwający, gorliwy; ukr. *Григорій*, *Григор*; *Petro* – gr. *Petros* ‘skała, kamień’; ukr. *Петро*; *Pilipko* – gr. *Philippos* < *philippos* ‘lubiący konie’; ukr. *Пилип*; *Prokop* – gr. *Prokopios* < *prokōpos* ‘trzymający miecz za uchwyt’ lub *prokopē* ‘wielki sukces’ – ten, który osiąga sukces; ukr. *Прокип*, *Прокопій*; *Stepan* – gr. *Stephanos* < *stephanos* ‘wieniec’; ukr. *Степан*, *Стефан*; *Tymosz* – gr. *Timotheos* < *timē* ‘cześć’ i *theos* ‘Bóg’ – czczący Boga; *Wasil* – gr. *Basileios* < *basileios* ‘królewski’; ukr. *Василь*. Mniejszą grupę stanowią imiona kanoniczne o etymologii hebrajskiej: *Iwanko* < *Iwan* – gr. *Īohānān* ‘Jahwe jest łaskawy’; ukr. *Іван*; *Daniłko* < *Daniło* – hebr. *Dān’iel* ‘Bóg moim sędzią’; ukr. *Данило*; *Semen* – hebr. *Šēm’ōn* ‘Bóg słyszy’; ukr. *Семен*. Poświadczono także imiona o etymologii łacińskiej: *Maksym* – łac. *Maximus* < *maximus* ‘największy’; ukr. *Максим*; *Pawelko* < *Paweł* – łac. *Paul(l)us* < *paulus* ‘mały’; ukr. *Павло*; a także o etymologii germańskiej: *Kondrat* – stwniem. *kuoni* ‘dzielny’, ‘mądry’ i *rāt* ‘rada’; ukr. *Конрад* [Трійняк, 2005, s. 60, 83, 93, 99, 143, 180, 206, 292, 296, 304, 331, 348, 360–361].

Większość imion męskich w analizowanych utworach występuje w formie podstawowej: *Harasym*, *Kondrat*, *Maksym*, *Prokop*, *Wasil*, *Semen*, *Stepan*. Imiona te noszą dorośli mężczyźni, często ojcowie dorosłych lub dorastających dzieci. Młodzieńcy i dorastający chłopcy nazywani są za pomocą imion derywowanych z formantem *-ko*, o jednoznacznie wschodniosłowiańskiej genezie, charakterystycznym dla pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego [Biolik, 2016, s. 13]. Najliczniejszą grupę imion derywowanych stanowią formy z podstawowym *-k-* w części sufiksальной: *Iwanko* < *Iwan*; *Janko* < *Jan*; *Pilipko* < *Pilip*; *Daniłko* < *Daniło*. Od imienia *Hryhorij* (w formie podstawowej w analizowanych utworach nie występuje) utworzone są derywaty z (*-c*)-*ko* w części sufiksальной: *Hryćko*; a także z *-c-* w części

¹¹ W *Zarysach znad Bugu* autor stwierdza: „Pomiędzy kobietami najwięcej jest Maryn, Pałaszek, Parasek, tak jak między mężczyznami Iwanów i Hryciów” [Kunicki, 2012, s. 20]. Wszystkie te imiona pisarz nadaje bohaterom analizowanych utworów.

sufiksальной: *Hryć / Hrycio*. Odnotowano także imiona derywowane, za pomocą których Kunicki identyfikuje dorosłych mężczyzn: *Waško, Tymosz*.

Wśród imion żeńskich odnotowano następujące onimy: *Hapa / Hapka, Jewka, Maryna / Marynka, Maryśka, Palaszka, Paraska, Tacia, Zośka*. W większości pochodzą one z kanonu wschodniego świętych chrześcijańskich i mają etymologię grecką: *Hapa / Hapka* – gr. *agathē* ‘dobra, piękna’; ukr. *Агафія, Гафія, Ганка*; *Palaszka* – gr. *palagios* ‘morski’; ukr. *Пелагея, Пелагія, Палажка*; *Paraska* – gr. *Paraskeyē* < *paraskeyē* ‘przygotowanie’, ‘przeddzień święta’, ‘piątek’; ukr. *Парасковія, Параскева, Параска*; *Zośka* – gr. *Sophia* < *sophia* ‘mądrość’; ukr. *Софія*. Potwierdzono także imiona kanoniczne o etymologii hebrajskiej: *Jewka* – hebr. *Havvāh* ‘żyjąca’; ukr. *Єва*; *Maryśka* – hebr. *Miriām* < *mārar* ‘być gorzkim’ lub *mārā* ‘stawiać opór’, ‘odmawiać’ – ta, która stawia opór, odmawia; przekorna; ukr. *Марія*; a także o etymologii łacińskiej: *Maryna / Marynka* – łac. *marinus* ‘morski’; ukr. *Марина*; *Tacia* – fem. łac. *Tatianus* < *tatius* ‘ojciec’; ukr. *Тетяна* [Трійняк, 2005, s. 20, 118, 210, 212, 278, 287, 290, 344, 356, 359].

Wśród imion żeńskich w formie podstawowej w analizowanych obrazkach odnotowano imię *Maryna*. Pozostałe imiona występują w formie derywowanej poprzez ucięcie części początkowej (*Hapa* < *Ahafija*) lub części końcowej (*Tacia* < *Tatiana*); poprzez derywację sufiksálną za pomocą formantu *-k-* (*Marynka* < *Maryna*, *Jewka* < *Jewa*) lub formantu *-yś-k-* (*Maryśka* < *Maria*); ucięcie części początkowej i formant *-k-* (*Hapka* < *Ahafija*); ucięcie części końcowej i formant *-ś-k-* (*Zofia* < *Zośka*).

Nieliczne odnotowane w analizowanych utworach nazwiska są w większości utworzone za pomocą wschodniosłowiańskiego formantu *-uk*¹², np. *Ostapiuk, Sidoruk*; formantu *-yk*, np. *Pastuszczyk, Onyszczyk*; formantu *-acz*, np. *Hołowacz*, formantu *-owicz / -ewicz*, np. *Osipowicz, Horusiewicz*; formantu *-ski*, np. *Hruszczanowski, Semenowski*.

Dorośle kobiety – mężatki i wdowy – określane są z zastosowaniem nazw marytonimicznych utworzonych od nazw mężów za pomocą formantu *-icha* (*-ycha*)¹³: *Bakunicha* < *Bakun*; *Bartoszycha* < *Bartosz*; *Czyranicha* < *Czyran*; *Ostapicha* < *Ostap*; *Sacicha* < *Sak / Isak / Isakij*.

Jak pokazała analiza, utwory Leona Kunickiego osadzone w przeduwłaszczeniowej wsi zawierają szerokie widzenie nadbużańskiego skrawka Królestwa Polskiego. Pisarz pokazuje współistnienie różnych etnosów i konfesji z uwzględnieniem uwarunkowań społecznych i ekonomicznych. Proza Kunickiego, choć uboga

12 Nazwiska z formantem *-uk*, *-czuk*, uznawanym przez językoznawców za element wschodniosłowiański lub turecko-tatarski, były notowane na całym pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim przede wszystkim w warstwie chłopskiej i mieszczańskiej; urabiano je najczęściej od imienia ojca lub jego przezwiśka [Olejnik, 2019, s. 162].

13 Formant *-icha* (*-ycha*) odznacza się wysoką aktywnością w językach i gwarach wschodniosłowiańskich [Sajewicz, 2018, s. 314–315].

w warstwie fabularnej i dla współczesnego odbiorcy nużąca z uwagi na archaiczne przesłania moralne i nadmierny dydaktyzm, ma niepodważalną wartość jako źródło wiedzy o języku. Pisarz trafnie oddał gwaraę ukraińską, którą posługiwali się mieszkańcy Pobuża, wraz z takimi zjawiskami językowymi, jak dwujęzyczność, przełączanie kodów językowych, wyzbywanie się gwary itp.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Skróty konwencjonalne

fem. – femininum
gr. – grecki
hebr. – hebrajski
łac. – łaciński
stwniem. – staro-wysoko-niemiecki
ukr. – ukraiński

Źródła

- D – KUNICKI Leon, 1852, *Djak. Obrazek*, w: L. Kunicki, *Krajowe obrazki i zarysy*, Nakładem księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa, s. 53–89.
- DB – KUNICKI Leon, 1860, *Dwaj bracia. Obrazki z-nad Buga*, „Czytelnia Niedzielną”, nr 36, s. 298–301.
- DF – KUNICKI Leon, 1851, *Danilko flis. Obrazek z obyczajów ludu okolic nadbużnych*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, s. 168–180.
- M – KUNICKI Leon, 1857, *Maryśka. Obrazek znad Buga*, w: L. Kunicki, *Nadbużne obrazy i powiastki*, t. 3, Nakładem Aleksandra Nowoleckiego, Warszawa, s. 119–173.
- PE – KUNICKI Leon, 1852, *Panna ekonomówna. Kilka obrazków z pożycia domowego we dworach ekonomskich*, w: L. Kunicki, *Krajowe obrazki i zarysy*, Nakładem księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa, s. 161–227.
- PSZ – KUNICKI Leon, 1853, *Pocziwa szlachta. Powieść*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, s. 89–281.
- PzP – KUNICKI Leon, 1857, *Powrót z prazniku. Obrazek ludowy*, „Gazeta Codzienna”, 1857, cz. 1, nr 218, s. 1–3; cz. 2, nr 219, s. 1–3; cz. 3, nr 220, s. 1–3; cz. 4, nr 221, s. 1.
- SG – KUNICKI Leon, 1856, *Synowie gajowego. Obrazek znad Buga*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, s. 594–614.

- SR – KUNICKI Leon, 1857, *Stary rybak. Obrazek*, w: L. Kunicki, *Nadbużne obrazy i powiastki*, t. 3, Nakładem Aleksandra Nowoleckiego, Warszawa, s. 175–219.
- SW – KUNICKI Leon, 1849, *Salony wiejskie. Obrazek*, „Album Literacki”, t. 2, s. 129–143.
- WCH – KUNICKI Leon, 1852, *Wasiłowa chata. Obrazek z obyczajów okolic nadbużnych*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, s. 178–183.
- UME – РУСАНІВСЬКИЙ Віталій, ТАРАНЕНКО Олександр, ред., 2004, *Українська мова. Енциклопедія*, Видавництво „Українська енциклопедія” ім. М.П. Бажана, Київ. / UME – RUSANIVS’KYI Vitaliy, TARANENKO Oleksandr, red., 2004, *Ukrayins’ka mova. Entsyklopediya*, Vydavnytstvo „Ukrayins’ka entsyklopediya” im. M.P. Bazhana, Kyiv.

BIBLIOGRAFIA

- ABRAHAMOWICZ Zygmunt, ROZTWOROWSKI Emanuel, red., 1971, *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- BACHÓRZ Józef, 1972, *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich obrazkach prozą w okresie międzypowstaniowym 1831–1863*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gdańsk.
- BEDNARCZUK Monika, 2019, *Zapomniany piewca Pobuża, rysownik i moralista – Leon Kunicki*, „Lublin. Kultura i Społeczeństwo”, nr 3(34), s. 51–55.
- BIOLIK Maria, 2016, *Formy wschodniosłowiańskie imion męskich używane w dobrach ofiarowanych zakonowi kamedulów wigierskich 1668 roku*, „Acta Neofilologica”, nr XVIII(2), s. 5–16.
- CZYŻEWSKI Feliks, 2019a, *Kilka uwag o dwujęzyczności dziewiętnastowiecznych mieszkańców wsi nadbużańskich w twórczości Leona Kunickiego (na przykładzie powieści Iwanko)*, „Annales Universitatis Cracoviensis. Studia Linguistica”, nr 14, s. 36–46.
- CZYŻEWSKI Feliks, 2019b, *Literackie Horodno w powieści Iwanko Leona Kunickiego a Zbereże nad Bugiem. XIX-wieczny język mieszkańców wsi nadbużańskich*, „Lublin. Kultura i Społeczeństwo”, nr 3(34), s. 68–72.
- CZYŻEWSKI Feliks, 2020, *Uwagi o dziewiętnastowiecznej składni (na przykładzie powieści Iwanko Leona Kunickiego)*, w: T. Lisowski, P. Michalska-Górecka, J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, A. Sieradzki, red., *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*, t. 1, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 115–131.

- CZYŻEWSKI Feliks, WARCHOŁ Stefan, 1998, *Polskie i ukraińskie teksty gwarowe ze wschodniej Lubelszczyzny*, seria „Rozprawy Sławistyczne”, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- CZYŻEWSKI Feliks, DUDEK-SZUMIGAJ Agnieszka, FRONCZEK Zbigniew Włodzimierz, red., 2022, *Leon Kunicki – pisarz Pobuża*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin–Włodawa.
- FAŁOWSKI Adam, 2023, *Ile jest słów pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie ogólnej?*, „LingVaria”, vol. 1(35), s. 63–72.
- GARDZIŃSKI Zygmunt, LUBASZEWSKI Zbigniew, KIERNIKOWSKI Paweł, OKOŃ Zbigniew Waldemar, RYBAK Andrzej, red., 2013, *Encyklopedia Chełma*, t. 1, cz. 2: *Ludzie*, Wydawnictwo Gaudium, Chełm–Lublin.
- GAZDA Grzegorz, red., 2012, *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JACHIMCZUK Mariusz, DUDEK-SZUMIGAJ Agnieszka, 2022, „*Wszystko, co dał nam dobrego, odnosi się do stron nadbużnych*”. *Wizerunek Leona Kunickiego w prasie XIX-wiecznej*, w: F. Czyżewski, A. Dudek-Szumigaj, Z.W. Fronczek, red., *Leon Kunicki – pisarz Pobuża*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin–Włodawa.
- KOSTECKA-SADOWA Anna, 2015, *Rzeczownikowe zapożyczenia wschodniosłowiańskie w gwarach polskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- KRZYŻANOWSKI Julian, HERNAS Czesław, red., 1984, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1: A–M, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KUNICKI Leon, 2012, *Zarysy znad Bugu*, Narodowe Centrum Kultury, Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Warszawa.
- KUNICKI Leon, 2019, *Iwanko. Powieść*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin (reprint).
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1985, *Ruthenica. Studia z historycznej i współczesnej dialektologii wschodniosłowiańskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- LEWANDOWSKI Jan, 2022, *Unia i unicy na Podlasiu w XIX i XX wieku*, w: F. Czyżewski, A. Dudek-Szumigaj, Z.W. Fronczek, red., *Leon Kunicki – pisarz Pobuża*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin–Włodawa, s. 147–164.
- OLEJNIK Marek, 2019, *Antroponimia starostwa grabowieckiego (XVI–XVIII w.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- ORGELBRAND Samuel, 1864, *Encyklopedia powszechna*, t. 16, Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, Księgarza i Typografa, Warszawa.

- PIHAN-KIJASOWA Alicja, 2020, *Fabularne i językowe ewokanty rzeczywistości podlaskiej w powieści Leona Kunickiego Iwanko (1860)*, „Lublin. Kultura i Społeczeństwo”, nr 6(104), s. 88–93.
- SAJEWICZ Michał, 2018, *Formy martytonimiczne utworzone od imienia męża w gwarach białostockich okolic Narewki na Białostocczyźnie w przeszłości i obecnie*, „Slavia Orientalis”, t. LXVII, nr 2, s. 311–324.
- Трїїняк Іван, 2005, *Словник українських імен*, Видавництво „Довіра”, Київ. /
TRIJNYAK Ivan, 2005, *Slovník ukrajinskykh imen*, Vydavnytstvo „Dovira”, Kyiv.

